

# Strefa Malucha

GAZETKA

ODDZIAŁU PRZEDSZKOLNEGO

W BORZĘCINIE (SP w Gogolewie)



## WIOSNA, ACH TO TY!

Wiosna, to najpiękniejsza pora roku, przyroda budzi się do życia, słońce ogrzewa nas swoimi promieniami, świat nabiera barw. Radość, optymizm, uśmiech, towarzyszą nam każdego dnia. Z takim też nastawieniem wszystkie dzieci z oddziałów przedszkolnych bawiły się podczas obchodów Pierwszego Dnia Wiosny. Było wspólne wykonywanie kukiełek Pani Wiosny, były tańce i zabawy, spacer po okolicy ze śpiewem na ustach, a na zakończenie ognisko i pieczenie kielbasek.

Po takim powitaniu, wiosna na pewno zagości u nas na długo i będzie rozpieszczać nas swoim pięknem.

## Jak ułatwić start przyszłemu przedszkolakowi?

Co roku jest całkiem spora liczba dzieci niezupełnie do przedszkola przygotowanych. W związku z tym ich okres adaptacji w grupie jest dłuższy niż innych i radzą sobie gorzej z wieloma zadaniami, co rodzi niepotrzebne stresy. Tymczasem rodzice mogą dziecku pomóc, przygotowując je do regularnego pobytu w przedszkolu. Żeby stało się to dla nas logiczne i oczywiste, wyobraźmy sobie, że oto nasze dziecko, nasze oczko w głowie, stanie się członkiem grupy i to grupy dość licznej, bo nawet 25- osobowej. Będzie otrzymywało wobec tego mniej uwagi ze strony opiekującej się nim osoby dorosłej. Dlatego byłoby dobrze, gdyby radziło sobie z podstawowymi codziennymi czynnościami, takimi jak: korzystanie z toalety, mycie rąk i zębów, ubieranie się i rozbieranie. Nie oznacza to, że dziecko będzie pozbawione pomocy przy tego typu czynnościach i że wszystkie musi mieć już świetnie opanowane, ale o ileż pewniej będzie się czuło, gdy nie będzie musiało za każdym razem wołać o pomoc. Rodzice często, spiesząc się rano do pracy, odruchowo ubierają dziecko z góry na dół jak bezwolnego manekina, zapominając, że ono może zrobić to samo. Zapewne potrwa to dłużej, pewnie coś zostanie ubrane tył na przód, ale naprawdę warto zorganizować sobie poranek w taki sposób, aby dziecko mogło ćwiczyć te umiejętności.

Dla wielu dzieci i rodziców najtrudniejsze bywają poranne rozstania. Rozpaczliwy płacz dziecka bardzo boli rodziców, zaczynają się wtedy często nie mające końca uściski i obietnice szybkiego powrotu. Tymczasem powołując się na doświadczenie wielu nauczycielek mogę powiedzieć, że krótkie „żołnierskie” pożegnanie jest najskuteczniejsze, a obietnice nie mające pokrycia to najgorsza rzecz z możliwych. Dziecko widząc, że poprzez płacz i histerię zatrzymuje rodzica, będzie kontynuować tą strategię, dlatego dla jego dobra po krótkim pożegnaniu (w którym jak najbardziej powiedzmy dziecku, że bardzo je kochamy i mocno je przytulmy) powinniśmy szybko wyjść. Jeśli mówimy, kiedy po nie przyjdziemy, to dotrzymujemy słowa i powiedzmy raczej: przyjdę po drugim śniadaniu, itp. a nie: przyjdę o trzynastej, bo to ostatnie nie jest dla dziecka zbyt zrozumiałe. Żeby nie przeżywać podobnych dylematów, dobrze byłoby przyzwyczaić dziecko do pozostawiania pod opieką innych osób, to świetna okazją do stopniowego przyzwyczajania dziecka do rozstania z rodzicem.

